

Austriacka krytyka marksizmu

Autor: **Eugen-Maria Schulak i Herbert Unterköfler**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Michał Żuławiński**

Krótko po zakończeniu I wojny światowej na Węgrzech i w Bawarii zostały ustanowione Republiki Rad wzorowane na modelu radzieckim. W wielu miastach Niemiec wybuchły krwawe rewolty. Również Wiedeń ogarnięty był rewolucyjną atmosferą, do której klasa średnia odnosiła się z wykalkulowanym oportunizmem. Ludwig von Mises, który w tym czasie był urzędnikiem w Izbie Handlowej Dolnej Austrii, wspominał to tak:



Sergey Elkin
www.elkin.ru

*Ludzie byli do tego stopnia przekonani o nieuchronności nadejścia bolszewizmu, że ich głównym zmartwieniem było zabezpieczenie sobie dogodnej pozycji w nowym systemie. (...) Dyrektorzy banków i fabrykanci mieli nadzieję na dobre życie na stanowiskach kierowników pod rządami bolszewików.
(Mises 1978/2009, s. 14-15).*

Otto Bauer, czołowy [austromarksista](#), był w tamtym czasie sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a następnie przewodniczącym Komisji Nacjonalizacyjnej. Mises znał go bardzo dobrze, gdyż wspólnie uczęszczali na zajęcia prowadzone przez Böhm-Bawerka. „W owym czasie” — jak pisał Mises o zimie 1918 – 1919 w swoich *Wspomnieniach*:

udało mi się przekonać Bauerów, że upadek bolszewickiego eksperymentu w Austrii byłby nieuchronny; możliwe, że trwałyby tylko parę dni. Wiedziałem, jaka była stawka. Bolszewizm w ciągu kilku dni sprowadziłby na Wiedeń głód i terror. Plądrujące hordy opanowałyby ulice, a krwawa jatka zniszczyłaby to, co zostało z wiedeńskiej kultury. Po trwających wiele wieczorów dyskusjach z Bauerami, byłem w końcu w stanie przekonać ich do mojego punktu widzenia (ibid.).

W styczniu 1919 r. Bauer opublikował w „Arbeiter-Zeitung”¹ oświadczenie, w którym ogłosił, że chce przeprowadzić ekspropriacje z rekompensatami w przemyśle ciężkim i dużych majątkach ziemskich. Stwierdził także, że planuje nacjonalizację w innych sektorach (por. Bauer 1919).

W czasie tych pamiętnych nocnych dyskusji, postulaty Misesa skierowane były przeciwko socjalistycznym zapędom, które mogły potencjalnie zaszkodzić niewielkim zapasom mieszkańców Wiednia. Wśród bardzo obszernej literatury krążącej w czasie ówczesnej debaty na temat socjalizacji — kiedy, jak zauważył Schumpeter, nawet najbardziej świątli pisali największe banały — prace Misesa były jednymi z nielicznych, które koncentrowały się na możliwych konsekwencjach interwencjonizmu państwowego, zachowując przy tym trzeźwość umysłu i poczucie rzeczywistości. Prowadzona przez rząd „przejściowa gospodarka wojenna” dostarczyła licznych przykładów nieuchronnej klęski centralnego planowania, a także udowodniła „niższą produktywność” przedsiębiorstw państwowych (Mises 1919/1983/2000 s. 220–221). Co więcej, Mises szybko zdał sobie sprawę z tego, że interesy wiedeńskiej *Sozialisierungskommission* (Komisji Nacjonalizacyjnej) były rozbieżne z interesami krajów związkowych (Mises 1920b).

Owe nocne rozmowy miały tak istotny wpływ na relacje z Bauerem, że Mises był skłonny wierzyć, że Bauer starał się go usunąć z Uniwersytetu Wiedeńskiego (Mises 1978/2009 s. 15). Faktycznie, Mises nie był dłużej uważany za kandydata do objęcia stałej profesury w Wiedniu, na której w 1919 r. był

¹ „Arbeiter Zeitung” — główny organ prasowy Austriackiej Partii Socjalistycznej, wydawany od 1889 r. do 1989 r, z przerwą w latach 1934–1945. W 1991 r. zaprzestął publikowania jako niezależna gazeta.

wakat. Stanowisko to przypadło Othmarowi Spannowi (1878-1950), byłemu współpracownikowi Bauera w *Wissenschaftliche Komitee für Kriegswirtschaft* (Akademickim Komitecie Gospodarki Wojennej) w cesarsko-królewskim Ministerstwie Wojny.

W czasie debaty nacjonalizacyjnej roku 1919, Mises bronił własności prywatnej i gospodarki rynkowej, posługując się argumentem o ich ekonomicznej efektywności. Tego poglądu musiał jednak bronić niemalże w pojedynkę, gdyż wielu członków szkoły austriackiej zostało mianowanych na stanowiska w centralnych urzędach, przechodząc do obozu etatystów. Wyglądało to tak, jak gdyby kompletnie zapomnieli, że akademicka rozprawa z marksizmem na żadnym uniwersytecie nie była tak głęboka i owocna jak w Wiedniu.

Kiedy w latach 80. XIX wieku subiektywna teoria wartości zaczęła zdobywać uznanie, inne konkurujące z nią teorie, jak na przykład laborystyczna teoria wartości, również zyskiwały na znaczeniu. W pracy *Kapitał i procent: Krytyczna historia teorii ekonomii* (1884), Eugen von Böhm-Bawerk poświęcił osobny rozdział socjalistycznym ideom (*Teoria wyzysku*) oraz poddał je skrupulatnej i szczegółowej krytyce. W 1885 r. Gustav Gross wydał jeden z pierwszych szkiców biograficznych Karola Marxa. W tym samym roku napisał osobną biografię: *Karl Marx: Eine Studie (Karol Marks: Studium)*. Krótco potem zrecenzował drugi tom dzieła *Kapitał*. Pierwszą publikacją naukową Hermanna von Schullern zu Schrattenhofena było *Die Lehre von den Produktionsfaktoren in den sozialistischen Theorien (Studium na temat czynników produkcji w teoriach socjalistycznych)* z 1885 r.

Dysputa z socjalistami wkrótce stała się stałym elementem szkoły austriackiej. Na ironię historii zakrawa fakt, iż to właśnie ta szkoła myśli ekonomicznej jako pierwsza wprowadziła akademicki dyskurs o socjalizmie do sal wykładowych i bibliotek uznanych uczelni. Krytyka skierowana była pierwotnie w laborystyczną teorię wartości, której sprzeczności i niedostatki zostały — dzięki subiektywnej teorii wartości — uznane za obalone raz na zawsze. Socjalistyczna teoria nie reprezentowała postępu naukowego, lecz raczej regres (Zuckerkanđl 1889, s. 296). Żąarty spór między Böhm-Bawerkiem (1890 i 1892a), Dietzlem (1890 i 1891), a nawet Zuckerkanđlem (1890), oraz innymi, wysunął starcie tych dwóch doktryn na pierwszy plan. Dietzel skłaniał się ku laborystycznej teorii wartości i twardo trzymał się poglądu, że prawo użyteczności marginalnej jest

niczym więcej jak tylko starym dobrym prawem podaży i popytu (Dietzel 1890, s. 570).

Debata z socjalizmem szybko wyszła poza laborystyczną teorię wartości i w wielu obszarach zakwestionowała „państwo socjalistyczne”. Böhm-Bawerk uważał procent jako kategorię ekonomiczną całkowicie niezależną od systemu społecznego; według niego, procent istniałby nawet w „państwie socjalistycznym” (Böhm-Bawerk 1891/1830, s. 365–371). Wieser krytykował autorów socjalistycznych za ich nieadekwatne nauczanie o roli wartości w państwie socjalistycznym. Doszedł do wniosku, że: „nawet przez jeden dzień socjalistyczne państwo przyszłości nie mogłoby być rządzone zgodnie ze swoim postrzeganiem wartości”. Według Wiesera, „w socjalistycznej teorii wartości niemal wszystko jest błędne” (Wieser 1889/1893, s. 64-66). Johan von Komorzynski rozszerzył analizę o naukę polityczną: dokonał rozróżnienia między prawdziwym „socjalizmem filantropijnym” a „oszukańczym socjalizmem” mającym na celu interesy klasowe (Komorzynski 1893).

Po pośmiertnym zredagowaniu trzeciego tomu *Kapitału* (1895), dwa ważne dzieła przedstawicieli szkoły austriackiej stanowiły tymczasowy kres krytyki marksizmu.

W trafnym eseju Komorzynski starał się udowodnić, że teorie marksistowskie były „w największym stopniu niezgodne z realnymi procesami gospodarczymi”. Sprzeczności „wywodziły się z podstawowych założeń, a nie z utopijnego myślenia” (Komorzynski 1897, s. 243). W swoim słynnym *Zum Abschluß des Marxschen Systems* (1896) (*O końcu systemów marksistowskich*, 1949), Böhm-Bawerk podsumował swoją uprzednią krytykę i sformułował wniosek — bazujący na dobrze znanych sprzecznościach między pierwszymi dwoma a trzecim tomem *Kapitału* — że teoria marksistowska „zawiera tak wiele kardynalnych błędów, ile jest w niej argumentów”. Marksiści „zostawiają ewidentne ślady subtelnych i sztucznych przemyśleń zaaranżowanych tak, aby przyjęta z góry opinia wyglądała na naturalny rezultat długich badań”. (Böhm-Bawerk 1896/1949, s. 69). „System marksistowski” — zdaniem Böhm-Bawerka:

*ma przeszłość i terażniejszość, lecz brak mu trwałej przyszłości.
Sprytna dialektyka może wyrzucić na ludzki umysł wpływ jedynie*

czasowy, a nie trwały. W dłuższej perspektywie, fakty i analiza przyczynowo-skutkowa zatriumfuje.

Böhm-Bawerk przewidział, że „wiara we władzę, która zakorzeniła się przez ostatnie 30 lat” w marksistowskiej apologetyce „staje się bastionem przeciwko najazdowi krytycznej wiedzy”, który „powoli, lecz nieuchronnie będzie upadał”. Nawet wówczas „socjalizm z pewnością nie zostanie odrzucony razem z systemem marksistowskim — ani praktyczny, ani teoretyczny socjalizm” (ibid., s. 117).

Pod koniec lat 80. XIX wieku wydział prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego stał się ośrodkiem badań nad socjalizmem. Anton Menger (1841–1906) — jeden z braci Carla Mengera, profesor prawa cywilnego i pierwszy socjalista w kraju ze stałą profesurą — w swojej przełomowej pracy *Das Recht auf den vollen Arbeitsvertrag in geschichtlicher Darstellung* (1886) (*Prawo do stałego zatrudnienia w ujęciu historycznym*) opowiedział się za nacjonalizacją środków produkcji. Carl Grünberg (1861–1940), „naukowy marksista”, począwszy od 1892 r. wykładał ekonomię i był jednym z nauczycieli Misesa. W 1924 r. rozpoczął pracę we Frankfurcie, gdzie założył *Institut für Sozialforschung* (Instytut Badań Społecznych) i wydawał dzieła Marksa.

Anton Menger i Carl Grünberg, a później nawet Böhm-Bawerk zafascynowali młodą elitę socjalistyczną, wśród której byli: Max i Friedrich Adler, Otto Bauer, Karl Renner, Julius Dandler, Emil Lederer, Robert Dannenberg, Julius Deutsch i Rudolf Hilferding. Spod pióra tego ostatniego wyszła pierwsza marksistowska odpowiedź na krytykę Böhm-Bawerka (Rosner 1994), a jego praca *Das Finanzkapital (Kapitał finansowy)* z 1910 r., była wartościowym rezultatem ich seminariów. W komentarzach o roli banków i ich symbiozie z państwem antycypował w pewnym stopniu austriacką teorię monetarną i teorię cyklu koniunkturalnego, choć później sceptycznie odnosił się do obu (Streissler 2000b). Na początku I wojny światowej wymiana idei między tymi zdolnymi ekonomistami doprowadziła Böhm-Bawerka do przekonania, że laborystyczna teoria wartości „straciła w ostatnich czasach uznanie w kręgach teoretycznych na całym świecie” (Böhm-Bawerk 1890/1959, s. 249).

Teoretyczne argumenty, które wyewoluowały na przestrzeni lat nie odgrywały początkowo znaczącej roli w powojennej debacie na temat

nacjonalizacji. W rzeczywistości dominowały idee o organizacji gospodarki i polityce gospodarczej. Szybko jednak okazało się, że idee zwolenników nacjonalizacji były w sposób oczywisty nieadekwatne. Wiele znacjonalizowanych przedsiębiorstw upadło w czasie złej koniunktury (por. Weissel 1976, s. 299-320). Wraz z ogłoszeniem ekspropriacji, zmniejszyła się skłonność przedsiębiorców do inwestycji, a Otto Bauer, co zdumiewające, był ich reakcją zaskoczony (por. Bauer 1923, s. 163, 173). W krajach związkowych proces nacjonalizacyjny utknął lub okazał się całkowitym niepowodzeniem. Najistotniejsze było jednak widmo głodu krążące nad Wiedniem: w 1919 r. 150 tys. spośród 186 tys. dzieci w wieku szkolnym było niedożywionych lub ciężko niedożywionych. Była to pośrednia konsekwencja kontrolowanej gospodarki wojennej, która doprowadziła do czterokrotnego wzrostu areału gruntów leżących odłogiem (por. Bauer 1923, s. 118–199). Schumpeter, który w związku z nacjonalizacją musiał w 1919 r. ustąpić z funkcji ministra finansów, dwa lata później tak oceniał to wydarzenie:

Wielu polityków podziela naiwny pogląd, jakoby przeprowadzaniu nacjonalizacji mógł towarzyszyć ogólny dobrobyt i wysoki standard życia. To nonsens. Nacjonalizacja jest politycznie do przeprowadzenia, ale trzeba być uczciwym w ocenie jej chwilowych skutków.

W chwili, gdy polityka nacjonalizacji zaczynała być w odwrocie, Mises zyskiwał uznanie za sprawą swojego spektakularnego eseju *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen* (1920a) (*Kalkulacja ekonomiczna w społeczeństwie socjalistycznym*), który dwa lata później został rozbudowany i wydany w postaci książki *Die Gemeinwirtschaft: Untersuchungen über den Sozialismus* (1922) (*Socjalizm: Analiza ekonomiczna i socjologiczna*). Mises twierdził, że „racjonalne” zarządzanie gospodarką, czyli efektywne sterowanie produkcją i dystrybucją dóbr, które uwzględnia preferencje konsumentów, może mieć miejsce jedynie w systemie wolnych cen — wolnej wymiany dóbr i wolności używania tych dóbr w każdy możliwy sposób — podczas gdy w systemie centralnego planowania stan taki jest niemożliwy do osiągnięcia. Jeżeli środki produkcji nie są w rękach prywatnych właścicieli, nie da się

zapewnić efektywnego funkcjonowania gospodarki — i w konsekwencji zaspokajania potrzeb konsumentów.

Kluczowym problemem, według Misesa, było to, że:

W społeczności socjalistycznej rachunek ekonomiczny jest niemożliwy. W każdym większym przedsiębiorstwie poszczególne wydziały przeprowadzają do pewnego stopnia samodzielnie rachunek ekonomiczny. Obliczają wzajemnie materiały i pracę, w każdej chwili mają także możliwość przeprowadzenia specjalnego bilansu dla wydziału oraz obliczenia gospodarczych wyników jego działalności, a później, w zależności od wyników ekonomicznych, podejmować decyzję o reorganizacji, ograniczeniu lub poszerzeniu istniejących grup i zakładaniu nowych. [...] Wydaje się, że powinniśmy teraz na analogicznych zasadach spróbować przeprowadzić samodzielny rachunek pojedynczych zakładów produkcyjnych w społeczności socjalistycznej. Jednak jest to zupełnie niemożliwe, gdyż samodzielny rachunek pojedynczych gałęzi tego samego przedsiębiorstwa opiera się na tym, że w wymianie rynkowej kształtują się ceny rynkowe wszystkich rodzajów dóbr i pracy, które mogą zostać użyte jako podstawy rachunku. Tam gdzie brakuje wolnej wymiany rynkowej, nie ma cen; bez cen zaś nie ma rachunku ekonomicznego. (Mises 1922/1936/1951, s. 131)².

Socjalizm nie jest zatem zdolny do kalkulacji. To główne twierdzenie argumentu Misesa znanego również pod nazwą „problemu kalkulacji”. Nie byłoby „ani zauważalnych zysków, ani zauważalnych strat (...); sukces i porażka pozostają nierozpoznane (...). Socjalistyczny kierownik byłby jak człowiek zmuszony do życia z zasłoniętymi oczami” (Mises 1944/1983, s. 31).

Mises nie podzielał argumentu podnoszonego przez wielu „burżuazyjnych” ekonomistów: socjalizm nie może zaistnieć, ponieważ ludzie są nadal moralnie niedojrzali. Zdaniem Misesa, socjalizm byłby skazany na klęskę nie z przyczyn

² Ludwig von Mises, *Socjalizm*, tłum. S. Sękowski, Kraków 2009, s. 109.

moralnych, „ale dlatego, że zadania, z jakimi socjalistyczny porządek musiałby się uporać, nie mogą zostać rozwiązane przez ludzki umysł. Niemożliwość socjalizmu nie jest problemem etycznym, a intelektualnym”³ (Mises 1922/1936/1951 s. 451).

Błyskotliwa i przytłaczająco logiczna analiza Misesa nie była niczym nowym. Jej główne tezy były już częścią poglądów wczesnych teoretyków użyteczności krańcowej, lecz mało kto o tym wiedział. Już Herman Heinrich Gossen (1810–1858) stwierdził, że jedynie w społeczeństwie opartym na własności prywatnej gospodarka może funkcjonować w sposób „odpowiedni i korzystny”. „Centralna agencja wyznaczana przez komunistów do alokowania rozmaitych prac” — zdaniem Gossena — „szybko dojdzie do wniosku, że postawiono przed nią zadanie, którego realizacja przekracza możliwości istot ludzkich” (Gossen 1854/1987, s. 231).

Już w pierwszym okresie funkcjonowania szkoły austriackiej Friedrich von Wieser położył silny nacisk na konieczność przeprowadza kalkulacji ekonomicznej (por. Wieser 1884, s. 166–67, 178). Był jednym z pierwszych ekonomistów, którzy dostrzegli znaczenie informacyjnej natury „wartości” w gospodarce: „Wartość” — jak pisał Wieser — „jest formą, w jakiej kalkulowana jest użyteczność” (Wieser 1889/1893, s. 34) oraz „dlatego wartość okazuje się siłą decydującą w życiu gospodarczym” (ibid., s. 36).

Poza kilkoma sporadycznymi wzmiankami w literaturze zagranicznej (por. Schneider 1992, s. 112), przed 1919 r. problem kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie podnoszony był rzadko, nawet przez ekonomistów socjalistycznych. Erwin Weissel (1930–2005), wiedeński ekonomista i historiograf austro-marksistowskiej debaty o socjalizmie uważał nawet, że „ktoś chciał zignorować ten problem” (Weissel 1976, s. 235). Wiosną 1919 r., w szczycie debaty o socjalizmie, Markus Ettinger, student i współpracownik Mengerera, stwierdził że „jedynie cena rynkowa (...) [może być] niezawodnym regulatorem popytu” oraz „przepływu kapitału i pracy między branżami” (Ettinger 1919, s. 10).

Max Weber (1864–1920), który w czasie pobytu w Wiedniu w 1919 r. był w ścisłym kontakcie z Misesem, również scharakteryzował „kalkulację pieniężną” na kartach rękopisu, nieopublikowanego w chwili jego śmierci, jako „specyficzny

³ *Ibidem*, s. 357.

mechanizm celowo i racjonalnie działającej gospodarki” (Weber 1921/1972, s. 45).

Fundamentalna krytyka socjalizmu autorstwa Misesa zdobyła międzynarodowe uznanie w latach 20. Pogląd, iż centralne planowanie bez systemu cen będzie z natury nieefektywne, rzadko był kwestionowany. Jednak w latach 30. ekonomiści anglojęzyczni — w odpowiedzi na argumenty Misesa — rozpoczęli przedstawiać modele kalkulacji socjalistycznej zawierające idee „socjalizmu konkurencyjnego”. Przeważały one w kręgach socjalistycznych i pozostały w nich popularne aż do lat 80. (por. Socher 1986, s. 180-94). Twierdzono, że planiści mogą odpowiednio symulować rozwój rynku metodą „prób i błędów” pomiędzy okresami planowania; następnie mogłyby być przeprowadzane kalkulacje.

Zarówno Mises, jak i Hayek udzielili w tej kwestii szczegółowych odpowiedzi, a w 1935 r. ten ostatni zaprezentował zwięzłe podsumowanie całej debaty. Hayek jako pierwszy skoncentrował się na przepełnionym pychą poglądzie o możliwości planowania systemu gospodarczego i społecznego w sposób kompleksowy: socjalizm we wszystkich swoich lewicowych i prawicowych odcieniach był „ideologią zrodzoną z pragnienia sprawowania całkowitej kontroli nad ładem społecznym i przekonania, że w naszej mocy jest rozmyślnie sterowanie każdym jego aspektem wedle naszych upodobań” (Hayek 1973/1976/1979, cz. 2, s. 53). W przeciwieństwie do Misesa, Hayek podkreślał niezbędną funkcję informacyjną cen określanych przez rynek: „to, że system rynkowy posiada większą wiedzę o faktach niż dowolna jednostka czy nawet organizacja, jest kluczowym powodem, dla którego gospodarka rynkowa przewyższa każdy inny system gospodarczy” (Hayek 1969a, s. 11). Choć powszechnie uważa się, że Mises i Hayek reprezentowali ten sam pogląd, ostatnio Joseph Salerno zakwestionował takie stanowisko, rozpoczynając tzw. dehomogenizację tych dwóch wielkich ekonomistów austriackich (por. Salerno 1993, s. 116–117).

Zmasowany atak Misesa na utopijność efektywności ekonomicznej socjalizmu nie spowodował bezpośredniej reakcji (por. Mises 1923). Ponieważ zwolennicy nacjonalizacji mieli na celu jedynie częściową socjalizację, byli w stanie „uciec spod noża” (Weissel 1976, s. 234), wskazując na kwestie techniczne. Kontratak nastąpił dopiero po dwóch latach, kiedy Helena Bauer

(1871–1942) ogłosiła „bankructwo marginalnej teorii wartości” na łamach partyjnej gazety Partii Socjalistycznej. Uciekając się do rewolucyjnej retoryki i języka wojennego, insynuowała ona, że teoria użyteczności marginalnej była tarczą przerażonej burżuazji i używano jej do agitowania przeciwko marksizmowi na poziomie akademickim (Bauer 1924, s. 106-107). Bauer udało się jednak trafić w piętę achillesową teorii wartości marginalnej, kwestionując teorię imputacji (ibid., s. 112). Intencja przedstawienia teorii użyteczności marginalnej jako ideologii burżuazyjnej klasy posiadaczy była szczególnie widoczna w pracy rosyjskiego ekonomisty i filozofa Nikołaja Iwanowicza Bucharina (1888–1938) pt. *Teoria ekonomiczna klasy próżniaczej* (1919/1927). Osobisty atak Bucharina na Böhm-Bawerka doczekał się chłodnej odpowiedzi (Köppel 1930).

Ludwig von Mises był szczególnie łatwym celem dla tego typu krytyki ze strony części autorów socjalistycznych. Mises żywił przekonanie, że liberalizm był jedyną ideą, która mogła efektywnie sprzeciwić się socjalizmowi (por. Mises 1927/1962/1985, s. 50). Liberalizm — jak mówił Mises — jest „ekonomią stosowaną” (ibid., s. 195); w innej pracy stwierdził nawet, że „liberalizm klasyczny był zwycięski dzięki i poprzez naukę ekonomii” (Mises 1926, s. 269; Mises 1929/1977, s. 22).

Mimo to teoria użyteczności marginalnej znalazła pewne wsparcie w Niemczech lat 20. — i to nawet ze strony autorów socjalistycznych i innych przejawiających sympatie socjalistyczne (por. Kurz 1994, s. 56). Przygotowując się do drezdeńskiej konwencji Verein für Socialpolitik, Mises ponownie podkreślił związek współczesnej ekonomii i liberalizmu (por. Mises 1931, s. 283) i natychmiast został skrytykowany, nawet przez zwolenników subiektywnej teorii wartości (Weiss 1933/1993, s. 51–52). Pomimo tej polaryzacji, jeden z uczestników zjazdu, Hans Zeisl (1905–1992; w Stanach Zjednoczonych zmienił nazwisko na Zeisel) — młody doktor habilitowany zajmujący się naukami politycznymi i jednocześnie komentator sportowy socjalistycznego „Arbeiterzeitung”, a do 1938 r. uczestnik Marienthal-Studie — w 1931 r. podjął próbę pierwszej syntezy marksizmu i subiektywnej teorii wartości w pracy *Marxismus und subjektive Theorie (Marksizm i subiektywna teoria wartości)*.

Według Zeisla idea wartości rozwinęła się w pojęcie „ludzkiego wyboru”. „Pojęcie dóbr” ustąpiło pola „relacyjnemu pojęciu możliwych zastosowań” (Zeisl 1931/1993, s. 180-81). Tak zwane prawa subiektywistycznej teorii wartości

miały „statystyczną naturę” i zyskiwały wartość poznawczą „kiedy były stosowane do empirycznie wyróżnionych systemów popytowych” (ibid., s. 191). Jeżeli zastąpiono by systemy popytowe „popytem i siłą nabywczą”, można by natychmiast stwierdzić, że popyt jest „zależny od klasy”. „Kluczowa marksistowska myśl mówiąca, że poziom płac i stóp procentowych zależy od struktury klasowej mógłby być precyzyjnie wyrażony w ramach subiektywistycznej teorii wartości” (ibid., s. 192–193).

Późniejsze zmiany polityczne uniemożliwiły dalszy rozwój tej interesującej syntezy myślenia prakseologicznego i marksistowskiej teorii dystrybucji.

Dokładne adresy bibliograficzne cytowanych i wspomnianych prac można znaleźć w książce [The Austrian School of Economics](#).